Nr. 63. w Wtorek dnia 15. Marca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 14 Marca. — Börsen Halle pisze z Flensburga pod d. 13 b. m. że zniesienie granicy celnej nad Eiderą nastąpi w d. 20 b. m. Nowa linia celna będzie zaprowadzona nad Koenigsau i celne rozporządzenie z r. 1838 będzie znów zaprowadzone.

— Berlingske Tidende z 12 zamieszcza następującą wiadomość: pułkownik francuski Febrier przybył do Kopenhagi, był u króla i wyjechał do głównej kwatery duńskiej. Zamianowano oficerów dla okrętów wojennych uzbrojonych, pancernej fregaty „Danebrog“ i liniowego okrętu „Fryderyk IX“. W d. 12 w południe odbyła się w Kopenhadze rada stanu.

Hamburg, 15 Marca. — Hamburger Nachrichten zamieszczają list z Szlezwiku, wedle którego nadzwyczaj smutnym jest stan wojska duńskiego we Friderycyi, w skutek marszów nadzwyczaj wysilonych. Między wojskiem panuje niezadowolenie i nadzieja jego upada.

Lubeka, 14 Marca. — Dzisiejsza gazeta lubecka zamieszcza list prywatny z Helsingborga, że w d. 10 wyszedł rozkaz w Schowen, aby w przeciągu 4 dni po otrzymanym rozkazie było gotowe wojsko do pochodu.

Rendsburg, 14 Marca. — Z Koldinga donoszą pod dniem wczorajszym, że feldmarszałek Wrangel w proklamacyi wydanej zakazał wyprowadzać konie, bydło i zboże z Jutlandyi pod zagrożenieniem konfiskatą. Wszystkich Austryaków lekko rannych w ostatnich utarczkach wywieziono na południe, 50 ciężko rannych złożono w Veile. Wciąż panują silne deszcze, burze; drogi bezdenne.

Paryż, 14 Marca. — Książe Koburg Gotha opuścił Paryż.

— Wedle wiadomości z Neapolu skazano tam na śmierć Cipriana i Gona Lagotę, papę na dożywotnie, Davanzę na 20 letnie roboty przymusowe.

— Wedle telegramu z Konstantynopola Mehemet Ali został ministrem bez teki zamianowany.

— Książe Kuza obstaje przy swych dawniejszych oświadczeniach.

Berlin, 13. Marca. — Naj. Pan raczył nadać jenerał adjutantowi, jenerał porucznikowi bar. Manteufflowi gwiazdę i krzyż konturów orderu królewskiego domu Hohenzollerów z mieczami; a zamianować radzcę admiralicyi Dircksena rzeczywistym radzcą admiralicyi i referującym radzcą w ministerstwie marynarki, w stopniu radzcy III. klasy.

Ministerstwo wojny zamieszcza przepisy w Staatsanzeigerze dzisiejszym dla komendanta pruskich okrętów wojennych co do zabierania okrętów duńskich i innych podejrzanych.

Berlin, 14. Marca. — Staatsanzeiger pisze: z teatru wojny nie masz nic ważniejszego do doniesienia. Jenerał feldmarszałek baron Wrangel donosi z głównej kwatery w Koldingu pod d. 11. b. m., że Duńczykowie ustąpili z Horsens i szpica wojska austryackiego tam wkroczyła.

Z Gravenstejnu donoszą telegrafem że w sobotę i niedzielę zaszły pod Düppel utarczki między posterunkami, a mianowicie w niedzielę z rana o $4\frac{1}{2}$ godz. duński oddział został napadnięty pod Sillemole przez 2 kompanie 15 fizielierskiego batalionu 55 pułku i z utratą 33 jeńca zmuszony do ucieczki.

Brygada Roedera w kilka batalionów zajęła z łatwością Rübel, a po żwawej bitwie Rackbeküll.

Polegli: porucznik Troschel z 24 pułku i trzech żołnierzy; ranni: kapitau Ballhorn i około 10 żołnierzy.

Flensburg, 11. Marca. — Wczoraj wieczorem przybyło tu z Koldinga 192 jeńców wraz z 3 oficerami. Między tymi było 30 Szlezwiczan, których puszczono. Duńczyków wysłano dalej na południe.

Dziś z rana wysłano ciężkie działa do Düplu. Za niemi wysłano 130 wozów z prochem i kulami do tych dział. Dla przyspieszenia przesyłek wojennych urządzono mnóstwo żórawi.

Szańce düpelskie tudzież Alsen obsadzone są 12 pułkami, a we Friderycyi stoi 6 pułków. W skutek nieustających deszczów trudno drogi przebywać. Nadto wilgotne powietrze zły wpływ wywiera na zdrowie wojskowych, tak że codzień wozy przybywają z chorymi. Jak się zdaje, Austryacy więcej cierpią aniżeli Prusy. (H. B. H.)

Z Veile donoszą, że feldmarszałek Gablenz rozkazał mieszkańcom tego miasteczka złożyć w przeciągu 24 godzin broń i amunicyą w skutek ponawiających się napaści na żołnierzy austryackich.

— Wiener Presse donosi pod d. 12 b. m: wczoraj wynurzył lord Palmerston nadzieję co do propozycyi angielskiej względem konferencyi. Drut elektryczny pociągnięty na tyłach armii pruskiej i austryackiej, łączący Kopenhagę z Londynem poniósł dziś znowu stanowczą odpowiedź Danii do Londynu i dziś po południu otrzymał poseł austryacki w Wiedniu wiadomość z Londynu, że Dania odrzuciła propozycyę konferencyjną. Dziś też w południe kończył się czas wyznaczony przez gabinet angielski gabinetowi duńskiemu do odpowiedzi. Jakoż o samej 12 w południe odpowiedź duńska była już w ręku lorda Russla. Tak upadł projekt prusko-austryacki zawarty w depeszy z d. 7. względem zawieszenia broni a jeżeli lord Russel nie wymyśli nowych propozycyi, natenczas wojna toczyć się będzie dalej.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 9 Marca. — Tu ciągle i nieprzerwanie trwa ten sam stan rzeczy. Co tydzień kilkaset osób wywożą dwoma pociągami, a raczej zawodami, zwykle co środa i sobota.

W dniu rocznicy wstąpienia na tron był obiad u Berga. Toczyła się na nim rozmowa wesoła, pełna anegdotek, żartów, konceptów, śmiechów, jak gdyby w najswobodniejszych czasach.

Ukaz o usamowolnieniu włościan ogłaszali Moskale po wszystkich placach targowych Warszawy, z heroldami ustrojonemi w kostiumy z teatru, sam Baranow jechał na koniu i obwieszczał dekret.

Obywatele przekonani, iż ukaz ten stanie się ich ruiną, a nie zakończy ani też załatwi ostatecznie kwestyi spółecznej. Wyrachowano, włoka ma teraz przynieść właścicielowi 3000 złp. Ktoś np. ma 56 włók, z których 50 pod gromadą; włokę ceni właściciel po 24,000 złp. — bo to pod Warszawą — teraz zaś za wszystko dostanie 150,000. W tym to stosunku mają być ocenione wszystkie grunta włościańskie. Zresztą musicie już mieć cały ukaz. Nieochybnie grozi on ruiną większej połowie dzisiejszych właścicieli, a i tak już położenie ich na prowincyi jest opłakane, i majątki niesłychanie są już zrujnowane. Piszą do mnie z pewnego miejsca, iż nie ma tam ziarnka na siew wiosenny, że z 32 wołów zostało się tylko 11cie, że i tej reszcie inwentarza nie ma dać co jeść, że w dodatku — a co jest najgorsze — przyszedł teraz rozkaz wycinania linij szerokich przez cały las w różnych kierunkach, i to natychmiast. W tych dniach mieli się brać do wycinania tych linij. Zapewne użytym zostanie do tego wojsko. Właścicielka tej majętności, chcąc się ochronić od tych strat zamierzała udać się z przedstawieniem do rządzców rosyjskich; lecz piszą mi, iż odstąpiła od tego zamiaru przez obawę większych jeszcze kosztów, bo dowódzca wojskowy mógłby ją przyaresztować i kazać zapłacić wielką kontrybucyę, i zabiegi jej byłyby niezawodnie daremnemi.

Z innej znów miejscowości piszą mi: »Odebrałem tu ekspedycyę od naczelnika wojennego, żeby ciąć las od Sz. do Cis linię szerokości 100 sążni, przez cały las od dworu do Cis.... Drzewo wyrąbane, kto chce, może zabrać, a szczególniej ci, którzy się zajmą wyrąbaniem, bez żadnej płacy.«

Z innych stron donoszą mi, że rządzcy z dóbr pouciekali, bo już dłużej niepodobna było wytrzymać. Ciągłe przechody oddziałów i żądania żywności, zaraz potem wojsko rosyjskie zabierające wszystko, a przy tem ciągłe grożenie stryczkiem, kulą, batami, Sibirem — to codzienny chleb na wsi. Wracam do zdarzeń miejscowych.

Kilka dni temu szedł konsul pruski i pułkownik Roman Sołtyk b. adjutant cesarza austryackiego, który tu bawi obecnie dla interesów. Niespodobali się sołdatowi i zaprowadził ich do cyrkułu. Poddali się rewizyi, a gdy po niej wypowiedzieli swe nazwisko, wtedy komisarz cyrkułowy bardzo się zmięszał i zdał o tem raport do Trepowa. Nazajutrz

Trepow przyjechał z wizytą do kosula pruskiego, przepraszając go za to uchybienie, i wyznał przed nim, że chcąc zabić rewolucyę musieli tego środka używać i każdemu sołdatowi obiecać 25 rubli nagrody, jeśli chwyci kogoś na kim znajdzie się jaki papier pochodzący od ukrytego rządu; — dla tego więc sołdaci chwytają tak przechodzących po ulicach. To nas przekonywa, że polowanie odbywa się także za pieniądze i dla pieniędzy.

W zeszły piątek oberpolicmajster jen. Friedrichs przybył z wizytą do pp. Andrault, mieszkających przy ulicy Szpitalnej w bliskości Jerozolimskiej alei; a że mu bramę otworzyła żona stróża a nie on sam, gdyż w tej chwili potrzebował oddalić się z bramy, posłał natychmiast po komisarza cyrkułu Xgo okrutnego Rydzewskiego, i kazał nieszczęśliwemu stróżowi dać kilkadziesiąt kijów w ratuszu. Fakt najprawdziwszy. — W domu przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 1396 żona stróża zozchorowała się bardzo mocno i bardzo nagle na schodach i zaczęła krzyczeć o pomoc; żadnemu stróżowi nie wolno ruszyć się od bramy, gdyż za nieobecność przy niej dostaje kije; pan zaś domu płaci kary od 10 do 50 rubli; mąż więc owej kobiety ujrzał się w okropnem położeniu: odstąpić bramy nie mógł, biegnąć na piętro nie było mu wolno, rozpaczał więc w bramie, wołając naprożno innych o ratunek; nareszcie mówiąc: niech się dzieje co chce i wystawiając się na wszelkie bolesne następności, porzucił bramę i poszedł ratować żonę, którą trzeba było przenieść do mieszkania i pomoc lekarską jej zawołać.

Wszystkim zakonnicom ciągle odmawiają paszportu. Felicyankom nie zadługo przejdą zapasy za owe użyczone im przez radę administracyjną 3000 złp., a wtedy czeka je głód istotny, bo wydalić się ani na prowincyę ani po kweście nie mogą!! Siostrom miłosierdzia zarówno zabroniono wydalać się z miasta: jest to dla nich wielką przeszkodą w wypełnianiu ich obowiązków; siostry mają powinność wizytować zakłady swoje po prowincyi, odwiedzać szpitale, a już kilka miesięcy jak tego czynić nie mogą. Chw.

Z teatru wojny dowiadujemy się przez Dziennik Powsz., że dnia 29. Lutego pojawił się w powiecie łęczyckim na granicy od Kutna oddział powstańczy kilkudziesięciu ludzi liczący, przeciw któremu wyruszył moskiewski pułkownik Rentow. Korespondent zaś warszawski pisze do Wieku, iż podróżni przybywający z rozmaitych stron kraju spotykali w wielu miejscach świeżo uformowane hufce narodowe, mianowicie w piotrkowskiem, wieluńskiem i opoczyńskiem. O potyczce w lasach szczecińskich donoszą do Chwili, iż była stoczoną przez oddział konny Zaręby. O ile sądzić można ze strat moskiewskich, które w tem starciu były znaczne, zdaje się, że oddział polski odniósł tutaj zwycięstwo. Przecież zbywa na dokładnych szczegółach. Wreszcie w lubelskiem pojawił się znaczny i dobrze uzbrojony oddział powstańczy pod wodzą Roli.

— O ruchu zbrojnym w lubelskiem i usposobieniu włościan w obec grabieży moskiewskiej pisze korespondent lwowski do Chwili:

Nadeszły świeże wiadomości z lubelskiego. Moskale zajęci ciągle wycinaniem przerębów w lasach i to na wielki rozmiar. Przeręby te w dosyć bliskich stósunkowo odstępach jeden od drugiego, mają po ośmnaście sążni szerokości, tak że można ich linią odbywać szarże całemi szwadronami jazdy. Przeręby te są połączone z sobą poprzecznemi węższemi. Z początku chciano użyć włościan do wycinania drzewa i zmuszono ich do tego całemi gromadami. Włościanie jednak widząc w tem niszczeniu lasów wielką dla kraju klęskę, która nie łatwo da się powetować, odmówili swej pomocy i odtąd musiano użyć wojska w znacznej liczbie do tej pracy. Lud nasz rólniczy upatruje bogactwo kraju w obfitości lasu; a choć nie uczył się tego z zasad ekonomii politycznej, to codzienna potrzeba uczy go użyteczności drzewa i daje mu miarę prawdziwej wartości lasu. To też tak ogromne niszczenie, jakiego ofiarą padły właśnie na wielomilowej przestrzeni rozległe lasy lubartowskie, parczewskie, puchaczowskie itd., uważa on za świętokradztwo, do którego ręki przyłożyć nie chce pomimo otrzymanego nakazu. Co więcej, włościanie nie chcą nawet wyrąbanego już, zalegającego przeręby drzewa, chociaż Moskale oddają im je na własność, byle tylko takowe z miejsca uprzątnęli. Włościanie nie chcą nigdzie korzystać z tego daru cudzej własności, skutkiem czego ogromne masy drzewa zalegają wszystkie linie przerąbane; łatwiej było bowiem wyrąbać, jak uprzątnąć bez pomocy włościan taką ilość drzewa. A tak cała praca połączona z takiem wyniszczeniem bogactwa krajowego stała się dla Moskali bezużyteczną, gdyż przeręby zapełnione stosami drzewa zalegającego je we wszystkich kierunkach, bynajmniej nie są przydatne ani do przechodu wojsk ani do ułatwienia przeglądu lasów, w którym to celu były wykonane.

Donoszą także o zebranin się w lubelskiem nowego oddziału powstańczego pod dowództwem Roli, oddział ten ma liczyć około 500 ludzi nie źle uzbrojonych, między któremi sto jazdy i stu kosynierów. Są to w głównej części dawniejsi powstańcy, którzy w ciągu zimy śród ostrych mrozów przebywszy wiele trudów, rozpuszczeni tymczasowo na kwatery, przy pogodniejszej i cieplejszej porze powrócili do obozu.

Namiestnik JC. Król. Mości, w Królestwie Polskiem.

Włościanie Królestwa Polskiego!

Zwiastuję wam radosną nowinę i wielką łaskę monarszą!

W dniu 2. Marca Najj. cesarz i król Aleksander II., podpisał ukazy o urządzeniu bytu waszego.

Pomnąc na powołanie swoje, bronienia słabych i uciśnionych, ś. p. cesarz i król Mikołaj I., jakoteż szczęśliwie nam panujący monarcha, mieli o was ciągłą troskliwość.

Przedewszystkiem zapewniony został los włościan w dobrach rządowych i w dobrach donacyjnych, nadanych dziedzicom rosyjskim, a to dla dania dobrego przykładu właścicielom polskim. W tym celu ustanowiony został w pomienionych dobrach, zamiast dawnych powinności, ściśle obliczony czynsz gruntowy, przez co zapewnione zostały włościanom znakomite ulgi.

Monarcha w nieograniczonej dobroci swojej, rozciągnął troskliwość i do włościan zamieszkałych w dobrach prywatnych. W r. 1846, cesarz Mikołaj I., raczył zjechać do Warszawy, aby osobiście zbadać potrzeby tych włościan; już wtedy zapowiedział on wydanie postanowienia względem stanowczego urządzenia włościan w dobrach prywatnych i instytutowych, a dla niezwłocznego ulżenia włościanom, przedsięwzięte zostały ważne przygotowawcze środki, jako to: zniesiono większą część darmoch i najmów przymusowych; zabroniono rugować włościan odrabiających należycie powinności swoje, zabroniono także wcielać grunta włościańskie do folwarków; nakoniec zabroniono oddawać pustki ludziom obcym, nie włościanom, i podwyższać powinności odrabiane do tamtego czasu.

Ukaz nadający powyższe dobrodziejstwa ogłoszony był w r. 1846. Ale niestety, nie wszędzie ściśle był wykonywany, a skargi ze strony włościan na ucisk nie zawsze dochodziły do rządu, dla tego głównie, że wójci gmin często skrywali przed rządem prawdę.

Lecz monarcha nie spuszczał z uwagi losu waszego. Wkrótce po wstąpieniu swojem na tron, dziś szczęśliwie panujący cesarz i król Aleksander II., wydał w r. 1858 ukaz względem oczynszowania włościan w dobrach właścicieli polskich, podług tego jak oczynszowani zostali włościanie w dobrach rządowych i donacyjnych. Ale i to niewiele posunęło sprawę, właściciele bowiem ziemscy, których rząd wezwał do udziału w dobrowolnem oczynszowaniu, nie okazali pożądanej pomocy. Ażeby przeto położyć raz koniec licznym uciskom, wydane zostało w r. 1861, prawo o okupie, przez które uwolnieni zostaliście od uciążliwej pańszczyzny; następnie nowem prawem o oczynszowaniu zamierzono jeszcze bardziej ulżyć wasze powinności, znacznie zmniejszyć wysokość okupu wyrachowanego przez właścicieli na włościan, i tym sposobem utrwalić los wasz na zawsze. Wtedy to ludzie, niekontenci z tych dobroczynnych dla ludu rozporządzeń, podnieśli otwarty rokosz. Buntownicy powstali przeciwko prawej władzy cesarza i króla; poważyli się do walki z wojskami cesarskiemi, a że otwartą siłą i wojną nie zdołali niczego dokazać, uciekli się do nikczemnego podstępu: usiłowali oszukać was płonnemi przyrzeczeniami: obiecywali bezpłatnie nadać wam grunta, przyrzekając zapłacić za nie właścicielom; jak gdybyście sami nie mogli tego pojąć, że buntownicy żyjący z grabieży i z zaborów, nie mają z czego opłacić właścicielom tej ogromnej sumy, jaką wynosi wartość posiadanych przez was gruntów. Buntownicy nie poprzestając na obłudzie i oszukaństwie, rachowali jeszcze na gwałty i zabójstwa; mordowali niewinnych i zagrażali śmiercią każdemu, kto pomnąc na Boga i dzień sądu ostatecznego, nie chciał zdradzić obowiązku sumnienia i nie słuchał obłudnego głosu buntowników.

Włościanie Królestwa Polskiego! Wy nie słuchaliście buntowników pozostaliście wierni prawemu swemu monarsze i jedynie od niego oczekiwaliście obrony. Nadeszła chwila urzeczywistnienia waszych oczekiwań i spełnienia ich w ten sposób, aby na przyszłość panowie, który was uciemiężali, nie mieli ani okazyi ani możności uciskania was, oszukiwania rządu i zagradzania do niego przystępu dla słusznych skarg waszych.

Upłynęło właśnie trzy lata, jak najłaskawszy cesarz nasz i król, 19 Lutego (2 Marca) 1861 r., nadał wolność wszystkim włościanom prywatnym w cesarstwie, zapewnił im grunta, wyjął ich z pod władzy panów i dozwolił włościanom obierać z pomiędzy siebie przełożonych.

Dokonawszy to w cesarstwie najjaśniejszy cesarz i król Aleksander II, akurat w trzy lata potem, w tenże pamiętny dzień 19 Lutego (2 Marca) spełnił ślub rodzica swego, i stanowczo urządził byt wszystkich włościan polskich przez wydanie nowych ukazów najwyższych. Ukazy te, wprost was dotyczące, poleciłem wojennym naczelnikom powiatowym i delegowanym oficerom oddać was do rąk, ażeby źle myślący ludzie nie nie zdołali i teraz skryć przed wami lub przeistoczyć wolę monarszą. Zachowajcie je i czytajcie z uwagą. Z nich poznacie szczegółowo nowe prawa wasze i obowiązki; ażebyście zaś potrafili zaraz pojąć osnowę tych praw i obowiązków, przytaczają się tu główniesze z nich:

1) Włościanie raz na zawsze uwalniają się z pod władzy i jurysdykcyi właściciela ziemi, lub jego dzierżawcy.

2) Włościanie każdej gminy wiejskiej, łącznie z innymi mieszkańcami tejże, będą miewać zebrania gminne i obierać wójta gminy i ławników, którzy rozpoznawać mają pomniejsze spory i występki. Na wójta gminy może być obrany każdy włościanin, posiadający osadę najmniej z 6ciu morgów; na ławnika zaś każdy włościanin, mający osadę najmniej z 3 mórgów.

3) Prócz tego w każdej wsi lub kolonji, włościanie odbywać będą zebrania gromadzkie, do których nikt prócz włościan należeć nie może, a oni sami obierać mają sołtysa z pomiędzy włościan podług swego życzenia.

4) Miejscowym sędziom pokoju i podsędkom, xiężom i w ogólności osobom stanu duchownego, jak niemniej wszelkim osobom nieposiadającym własnego gruntu w gminie, niewolno znajdować się na zebraniach gminnych i mieszać się do wyborów i spraw włościańskich. Również dotychczasowym wójtom gmin, ich zastępcom i oficjalistom, nie wolno znajdować się na pierwszych zebraniach gminnych, jakie zwołane będą dla wybrania nowych wójtów.

5) Każdy z włościan otrzymuje odtąd na zawsze na zupełną własność tę osadę, jaką teraz zajmuje, chociażby ta osada obejmowała mniej niż trzy morgi gruntu; wraz z osadą przechodzą na jego własność znajdujące się w niej zabudowania i wszelkie przynależytości gospodarcze, z zastrzeżeniem jedynie akuratnego wnoszenia wprost do skarbu dotychczasowych podatków, jakoteż nowo ustanowionego gruntowego podatku z osad włościańskich. W skutek tego od dnia 3 (15) Kwietnia r. b. 1864. włościa-

nie uwalniają się na zawsze od wszelkich powinności, niszczanych dotąd z tej osady na rzecz właściciela dóbr, jako to: od pańszczyzny, okupu, czynszu, osepu i danin.

6) W dobrach prywatnych i instytutowych, oraz w dobrach rządowych dotąd nie oczynszowanych, wyż rzeczony nowy podatek gruntowy, ustanowiony oprócz dotychczasowych podatków skarbowych, z każdej wsi lub kolonii, równa się ogólnej sumie podymnego szarwarkowego i kontyngensu liwerunkowego, jaka według dotychczasowego rozkładu z tej wsi lub kolonii corocznie przypada. Sposób rozkładania nowego podatku gruntowego pomiędzy osadnikami każdej wsi określony jest w Ukazie.

7) W dobrach już oczynszowanych, tak rządowych, jakoteż donacyjnych, nadanych dziedzicom rosyjskim, każdy włościanin otrzyma także na własność osadę wraz z znajdującemi się w niej zabudowaniami, czynsz także znosi się, i w zamian takowego ustanawia się nowy podatek gruntowy z każdej osady w stósunku dwóch trzecich części tego czynszu, oprócz dotychczasowych podatków podymnego, szarwarkowego i kontyngensu liwerunkowego.

8) Nowy ten podatek gruntowy, ustanowiony od włościan, wnoszony będzie przez nich wprost do skarbu, a skarb obracać będzie te pieniądze na wynagrodzenie właścicieli i na zapłatę im za grunta, przechodząc obecnie na własność włościan, ażeby na przyszłośc właściciele nie mogli rościć pretensyi do tych gruntów włościańskich.

9) Gdy wszakże pomieniony podatek gruntowy nie wystarczy na spłacenie właścicielom całego szacunku ziemi, przechodzącej obecnie na własność włościan, przeto brakującą sumę najjaśniejszy cesarz i król Aleksander IIgi rozkazał wypłacić ze skarbu nie dotycząc włościan.

10) Włościanie obecnie zachowują bezpłatnie prawo do tych służebności, z jakich dotąd użytkują na zasadzie tabel prestacyjnych, kontraktów, umów ustnych, lub podług zwyczaju, jako to: prawo wolnego wrębu drzewa budulcowego i opałowego, zbierania gałęzi, suszu, ściółki, prawo pasania w lasach dworskich i na gruntach folwarcznych.

11) Grunta, jakie od daty ogłoszenia ukazu z r. 1846, nieprawnie odebrane zostały przez właścicieli od włościan, tudzież pustki wcale nie zajęte albo nie prawnie wcielone do gruntów dworskich, nakazano zwrócić włościanom, jeżeli oni w ciągu zakreślonego 3chletniego terminu zaniosą o to żądanie.

Nakoniec najjaśniejszy cesarz i król Aleksander IIgi, w niepowiedzianej troskliwości o wszystkich bez wyjątku poddanych swoich, najłaskawiej polecić raczył zwierzhności królestwa, aby zwróciła szczególną uwagę także na los włościan, nieposiadających teraz żadnych gruntów, ale którzy przez dobrą konduitę, trzeźwość, oszczędność i uległość prawej władzy zasłużą na podobną łaskę. Zwierzchność upoważniona została albo do wydzielania takim włościanom, podług własnego uznania, za umiarkowaną opłatę do użytkowania, albo też do sprzedawania nawet na własność niewielkich cząstek, tak z niezajętych gruntów skarbowych, jakoteż z pozostałych teraz pustek włościańskich. Rozporządzenia w tym przedmiocie wydane zostaną w miarę przywrócenia ogólnego porządku i spokojności w kraju.

Z krótkiego tego wykładu widzicie, a po odczytaniu Ukazów jeszcze bardziej się przekonacie, że łaska Najj. cesarza naszego i króla Aleksandra II. rozciąga się do wszystkich, bez wyjątku, włościan Królestwa Polskiego, w jakichkolwiek bądź dobrach osiedlonych, czy to w rządowych lub instytutowych, czy w prywatnych do polskich lub rosyjskich dziedziców należących, bez względu na pochodzenie lub wyznanie włościan i na to, jakim mówią językiem: ruskim, polskim, litewskim lub niemieckim; cesarz nasz bowiem równą ma opiekę nad wszystkiemi wiernymi poddanymi swymi, bez różnicy pochodzenia, religii, języka i stanu.

Łaska monarsza rozciąga się także do tych włościan, którzy już dawniej z rozporządzenia rządu byli oczynszowani i których los został polepszony; dla nich także zapewnione są nowe dobrodziejstwa; wszyscy zatem włościanie Królestwa, którzy przedtem sami złączyli się w jedną spólną rodzinę, niewzruszenie wierną i przychylną ku monarsze, obecnie z woli JCMci znowu łączą się w spólnej radości.

Włościanie Królestwa Polskiego! Teraz od was samych zależy wasza przyszła pomyślność i cały wasz przyszły los: bądźcie jak dotąd wierni monarsze i prawu; unikajcie złych ludzi, usiłujących jedynie rozłączyć was z prawym rządem, strzeżcie się oszukaństw i obłudnych podszeptów, wymierzonych do zachwiania wierności waszej i przeistoczenia znaczenia najłaskawiej nadanych wam dobrodziejstw; pomnijcie przykazania Bozkie, zachowajcie trzeźwe i umiarkowane życie i nie zapominajcie, że Stworca nakazał człowiekowi w uczciwej pracy i pocie czoła szukać swego wyżywienia.

Dla lepszej obrony praw waszych i dla rozpoznawania waszych sporów z właścicielami względem gruntów i służebności, Najj. cesarz i król Aleksander II. najłaskawiej polecić raczył utworzenie w całem Królestwie komisyi i komisarzów do spraw włościańskich. Komisye te, którym powierzoną zostanie obrona interesów waszych, będą ustanawiane i otwierane w miarę uspokojenia kraju, do nich macie się udawać z waszemi prośbami, skargami i wątpliwościami względem nadanych wam obecnie praw i ulg przez Najj. Pana. Do czasu zaś otwarcia komisyi włościańskich, możecie w waszych słusznych żądaniach udawać się do ustanowionych obecnie we wszystkich powiatach naczelników wojennych, u których zawsze znajdziecie prawdziwą dla siebie opiekę i obronę.

Do wprowadzenia w wykonanie ogłoszonych teraz Ukazów i dla stanowczego załatwienia waszych sporów z właścicielami, otwartem zostaje w Warszawie, pod prezydencyą moją, oddzielny komitet urządzający.

Namiestnik, (podp.) Jenerał-Adjutant Hr. Berg.

Warszawa, 6. Marca 1864. Dz. Pow.

Francya.

Paryż, 12 Marca. — Przybył tu książe Koburg i jak donosi Monitor, był wczoraj przyjmowany przez cesarza. La France przywięzuje wielkie znaczenie do tej wizyty. Mówią, że przybycie jego zostaje w związku z powszechnem głosowaniem co do księstw.

— Pays donosi, że arcyksiąże Maksymilian dziś wieczorem osobnym pociągiem wyjechał do Calais, zkąd uda się do Anglii. W Londynie zabawi przez dwa dni, a potem dzień jeden zabawi w Brukseli. W Wiedniu przepędzi 5 dni, a w d. 21 b. m. wróci do Miramare. Odjazd z Tryestu naznaczony jest na d. 27 b. m.

— Giełda dzisiejsza była w różowym humorze. Złowrogi 15 Marca przejdzie szczęśliwie. Napoleon spodziewa się w przyjemnym balansie przepędzić lato i dla tego Kladeradatsch go w pozycyi skakającego odrysował, utrzymując w podpisie, że balansujący w powietrzu nie słyszy krzyków boleści zagraniczoych i zapomniał o swej wielkiej mowie listopadowej. Credit Mobilier podniósł się o 20 fr., renta o 30 cent., inne papiery stósunkowo. Znów mówią o konferencyach. Mówią, że Rothschild część pożyczki meksykańskiej przejmuje. Fould pozostaje w ministerstwie, ale podobno sobie wymówił, że za nastaniem piękniejszej pory roku wolno mu będzie wyjechać na kilku miesięcy za urlopem.

— Trzecia część wojska francuskiago ma za przybyciem arcyksięcia Maksymiliana do Meksyku wrócić do Francyi. Tymczasem mają tu tworzyć legią zagraniczną, do której jest niezmierny natłok. Organizacya jej niezwłocznie się rospocznie.

Austrya.

Wiedeń, 11 Marca. — Sprawa Schuselki, tak ważna ze względu na stanowisko dziennikarzy i dziennikarstwa w Austryi, daje pytanie, czy proste drukowe przekroczenie może być powodem politycznej śmierci obywatela, rozstrzygnięte być w duchu rządowym i nieliberalnym. W skutek silnego nacisku, który wywierano na posłów wzmiankę o możliwości rozwiązania sejmu, zabezpieczono większość dla ministeryalnego tłómaczenia ustawy wyborczej. Wydział sejmowy, któremu polecono powtórne rozpoznanie rzeczonej sprawy, oświadczył się dziś także za ministeryalnem pojmowaniem rzeczy, albowiem kiedy głosy się podzieliły, trzy przeciwko trzem, marszałek sejmowy przychylił się na stronę utrzymującą, że Schuselka mandat utracił.

Wieść niesie, że W. ks. Konstanty zabawi przez wiosnę w Wenecyi z rodziną i że 16 b. m. tam przybędzie. Ponieważ cesarz JMć 20 t. m. uda się do Miramare dla pożegnania brata, arcyks. Ferdynanda Maksymiliana, przeto głoszą także o możliwem spotkaniu się JCMości z W. ks. Konstantym.

Galicya.

Kraków, 12 Marca. — Dziś wydanem zostało następujące

Obwieszczenie.

Na mocy upoważnienie udzielonego przez JEks. pana jenerała komenderującego stanowią się następujące przepisy na przeciąg stanu oblężenia:

1) Szynki piwa, wódek i kawy tudzież cukiernie mają być zamykane o godzinie 10 wieczór.

2) Dla wszystkich restauracyi godzina policyjna zamykania naznacza się 11 wieczorem.

W wypadkach zasługujących na uwzględnienie c. k. komenda wojskowa udzielać będzie pozwolenia szczegółowe na dłuższe otwarcie.

3) Za pierwszem przekroczeniem tego rozporządzenia posiadacze wymienionych zakładów ulegną karze pieniężnej od 15 do 50 złr. w a. lub karze aresztu od 3 do 10 dni; za powtórnem podwójnej karze, a za trzeciem oprócz tej podwójnej kary wstrzymania zarobkowania na przeciąg czasu stanu oblężenia.

4) Dochodzenie i karanie pojedyńczych przekroczeń należy do c. k. komendy wojskowej w Galicyi zachodniej.

Kraków, 11 Marca 1864.

Baron Bamberg w. r., c. k. feldmarszałek porucznik.

Kronika miejscowa.

Poznań, 15. Marca. — W niedzielę wieczorem przyszło do zwady i bitwy między dwoma robotnikami podchmielonymi w szynkowni Schlesingera na Chwaliszewie. Wmieszało się do niej kilku żołnierzy od piechoty, którzy płazowali pałaszami, a następnie dwóch huzarów, którzy dobyli pałaszy. W skutek pchnięcia, został jeden z robotników przeszyty pałaszem na wylot przez huzara, oprócz innych ran które otrzymał. Patrol przybyły schwytał uciekających huzarów. Przyczyna zwady i tak okropnego wypadku wiewiadoma.

— W handlu G. kupczyk dopuścił się defektu w kasie handlowej. Bojąc się złych skutków dla siebie, wyszedł na podwórze i w skrytem jednem miejscu poderznął sobie gardło i poprzecinał żyły u rąk. W takim stanie go znaleziono. Przywołana pomoc lekarska okazała się bezskuteczną. Nieszczęśliwy umarł.

Oborniki, 12. Marca. — Wczoraj odbyła się tu rewizya policyjna w kościele farnym, jak donosi Posener Zeitung. Niewiadomo, czy co znaleziono.

Pleszew, 12. Marca. — Wczoraj aresztował patrol dragoński pod Sobotką dzierzawcę jednego z okolicy śremskiej i sprowadził go tu do więzienia. Ponieważ aresztowany wykazał się legitymacyą, przeto go landrat Gregorowius wypuścił na wolność. — Dziś po południu sprowadziło tu znów wojsko dwóch Polaków aresztowanych przez urzędnika policyjnego w Suchaczewie, ponieważ nie mieli przy sobie żadnej legitymacyi. Uwięziono ich tymczasowo, aż się wylegitymują. — W mieście obiegała pogłoska, że w Broniszewicach miało przyjść do strzelania między posterunkiem a Polakami. Jeden z Polaków miał otrzymać strzał. Niemożemy atoli za prawdę ręczyć, aż tak się stało, bo tego niewidzie-

liśmy, a wojskowi mają przykazane nic nie wyjawiać o podobnych przypadkach. Tak donosi korespondent do Posener Ztg.

Gniezno, 12. Marca. — Gaz. niemiecka poznańska donosi, że znów ruszają się Polacy i przechodzą do Królestwa. W skutek tego dzień i noc patroluje wojsko. Wielu atoli z nich wałęsa się po wsiach i staje się ciężarem okolicznych mieszkańców. Mają mieć jakieś bilety kwaterunkowe, a znaki do rozpoznania ich białe piórko u czapki.

Gniewkowo, 10. Marca. — Patriot. Ztg donosi, że 10 kompania 4 pułku pomorskiego nr. 21 stojąca załogą w Gniewkowie odbyła rewizyą w Płonkowie. Wypadkiem poszukiwań było zapas sztucerów, karabinów, rewolwerów, pistoletów i 2 nowe żelazne armatki. Przedmioty te były zakopane na polu za probostwem.

— Piszą ztąd do Kreutz Ztg.: »Kompania załogującego tutaj nad granicą Królestwa Polskiego batolionu fizylierów 21 pułku piechoty pomorskiej znalazła dzisiaj przy odbyciu rewizyi w Plonkowie (?) następującą broń i amunicyą: 2 działa 3-funtowe (bez lawet), 33 pistoloty, 23 stućce, tyleż kordelasów, 15 rewolwerów, 1 karabin i 3000 kapiszonów. Wszystkie te przedmioty były zakopane.

Rozmaite wiadomości.

— Powszechnie dotychczas mniemano, że kości Voltaira leżą w grobach kościoła ś. Genowefy w Paryżu, który podczas rewolucyi zamieniony został na świątynię wielkich ludzi i otrzymał nazwę Panteonu. Voltair umarł d. 30 Maja 1778 r. Jako uznanemu ateiście, odmówiono zwłokom jego pogrzebu kościelnego, a ks. Mignot, który je pogrzebał w opactwie Scellières w departamencie Jura, został za to ukarany przez zwierzchność duchowną. W czasie rewolucyi przeniesiono ciało Voltaira do Paryża i pochowano je w grobach Panteonu wraz z ciałem Jana Jakuba Rousseau. Tymczasowo, zamiast grobowca śpiżowego, który miano postawić, wzniesiono w sklepach nad grobem jego dekoracyę z drzewa i płótna malowanego, która dziś bardzo jest zniszczona. Rzeczpospolita niemiała czasu myśleć o pomnikach, a ze śpiżu zamiast pomników odlewała armaty. W r. 1806 oddano napowrót Panteon służbie bożej, a zwłoki Voltaira zostały nietknięte. Tak przynajmniej powszechnie mniemano. Ale teraz w skutku dochodzenia nakazanego przez cesarza, przekonano się, że groby Voltaira i Rousseau zupełnie są próżne. Jak to się stało?

Margrabia de Villette, który przez pychę przybrał Voltaira za syna, aby imieniowi swemu dodać sławy, zostawił krewnych bliskich, którzy bo długim procesie wrócili w posiadanie dóbr familijnych i zamku Villette wraz z wszystkiem tem, co było własnością Voltaira lub co po nim pozostało. Zostało zaś po nim jego serce w puszce zapieczętowane, to jest rzecz najmniejszej wartości z tego wszystkiego, co Voltaire posiadał. Mimo tego, Anglicy, nabywacze osobliwości, chcieli kupić to serce od teraźniejszego właściciela zamku, i drogo nawet zapłacić je byli gotowi. I nie dziw! głowa Voltaira została w jego pismach tak licznych i tak różnorodnych; ale serca Voltaira nie było gdzieindziej jak w puszce w zamku Villette. Właściciel jednak jego (to jest zamku) zamierzył zostawić ten zabytek po filozofie krajowi swemu i w tym celu zgłosił się do ministra spraw wewnętrznych. Cesarz polecił przyjąć dar, baczny jednak będąc na postanowienia władzy duchownej, która odmówiła była uiegdyś Voltairowi pogrzebu kościelnego, kazał ministrowi zażądać pozwolenia od arcybiskupa paryskiego. Kardynał okazał cesarzowi zadowolenie swoje z tego kroku, lecz dodał zarazem, że w kościele św. Genowefy niema ani śladu zwłok Voltaira

Kardynał nieumiał wyjaśnić tego, lecz utrzymywał, że tak jest, i że między duchowieństwem paryskiem pozostało tylko podanie, iż w pierwszych czasach restauracyi wypróżniono grób Voltaira i Rousseau i zwłoki ich wywieziono w niewiadome miejsce. Kilku księży słyszało o tem od zmarłych już kapłanów, lecz nikt nieumiał dać dokładniejszego wyjaśnienia.

Cesarz kazał temi dniami otworzyć oba groby i przekonać się o prawdzie tego podania. Tak było istotnie; groby są próżne. Ale n e na tem koniec. Minister wyznaczył komisyę do zbadania tej okoliczności i wywiedzenia się o prawdzie; jeśliby zaś zwłok nie znaleziono, Cesarz zamierza postawić pomnik Voltaira w wielkiej sali bibliotecznej, miejscu bardzo na ten cel stósownem. Komisya nic się nie mogła o zwłokach dowiedzieć, ale w czasopiśmie historycznem Intermédiaire wychodzącem dopiero od nowego roku, znany badacz bibliofil Jacob zagadkę tę wytłómaczył w dość obszernym opisie. Mówi on, że w Maju r. 1814 wydobyto w nocy zwłoki Voltaira i Rousseau, wsypano je w wór i w towarzystwie sześciu osób wywieziono rogatką de la Gare ku Bercy i tam na polu w miejscu gdzie kopano doły pod fundamenta składu towarów wsypano je w dół jeden głęboki napełniony wapnem niegaszonem i wapnem je przysypano. Z osób przy tym tajemnym pogrzebie obecnych, wymienia Jacób ówczesnego dyrektora mennicy Puymorin; innych nazwiska nie są mi wiadome, ale ze wszystkich okoliczności towarzyszących temu wypadkowi domyślać się można, że nie zrobiono tego bez wiedzy ówczesnego rządu.

Przybyli do Poznania dnia 15. Marca.

KIAZAR: Stadnicki z Polski, Radoński z Rudnicza, Mirosławski z Inowracławia, Kraśnicki z Mchów, Taczanowska z Woliksiążęcej, Kozłowski z Sczulczyna, Zawadzki z Wierzenicy, Müller z Wrześni.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Baum, Herbst i Ziegler z Szczecina, Pusch z Rawicza, Bernhard z Wrocławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Gesau z Głogowa, Pruska z Pieruszyna, Ponikierski z Wiśniewa, v. Rambow z Demminu, Zeiss z Hamburga, Sack z Lipna

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Trzebisłowski z Szyszewa, Hoffmann z Eibenstock, Wolfradt, Dorn, Brügemann, Ollendorff i Lesser z Berlina, Bruns z Celle, Bleckmann z Barmy, Schulz z Szczecina.

HOTEL DU NORD: Gorzeński z Tarzewa, Moszczeński z Jeziorek.

HOTEL BERLINSKI: Dütschke z Rąbczyna, Kundler z Barcina, Kosser z Kokczynowa, Działyński z Pleszewa, Kundler z Popowa, v. Brenk z Platek, Cohn z Wschowy, Putyatycki z Pleszewa, Schmidt z Landshutu, Loewisohn z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Beerbaum z Szczecina.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 15. Marca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) wyżej. Wypowiedziano 150 węcpli. Na Marzec $27\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Marzec Kwiecień $27\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na wiosnę $27\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Kwiecień Maj 28 pł., na Maj Czerwiec 29 list. $28\frac{3}{4}$ pien., na Czerwiec Lipiec 30 list. $29\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Marzec $12\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Kwiecień $12\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Maj $12\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Czerwiec $13\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Lipiec $13\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Sierpień 1[illegible] list. $13\frac{11}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Marca.

Pszenica 44—56 tal.

Żyto na Marzec i Marzec Kwiecień 31 tal., na wiosnę $31\frac{3}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $32\frac{5}{8}$ do $\frac{3}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $34\frac{1}{4}$—$33\frac{7}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 28—33 tal.

Groch do gotowania 35—46 tal.

Groch na pastwę 35—46 tal.

Rzep zimowy 85—87 tal.

Rzepik zimowy 83—85 tal.

Oléj rzepiowy na Kwiecień Maj $11\frac{1}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $11\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $11\frac{2}{3}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Marzec i Marzec Kwiecień $13\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $13\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{1}{3}$ do $\frac{1}{6}$ tal., na Lipiec Sierpień $14\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień 15—$14\frac{5}{6}$ tal.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznej.

Do

1) Wrocławia (Berlina, Saksonii, Wiednia, Krakowa), o godz. 6 min. 33 rano.
2) Starogrodu, (Szczecina, Berlina, Królewca, Petersburga), o godz. 12 min. 13 w poł.
3) Wrocławia (jak pod Nr. excl. Berlina) o godz. 5 min. 42 w wiecz.
4) Starogrodu (jak pod Nr. 2) i Warszawy o godz. 9 min. 36 w wiecz.

Przybywające pociągi.

Z

1) Starogrodu (Szczecina, Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy) o godz. 6 min. 23 rano.
2) Wrocławia (Wiednia, Krakowa i Saksonii o godz. 12 min. 3 w poł.
3) Starogrodu (jak pod Nr. 1 excl. Warszawy) o godz. 5 min. 32 w wiecz.
4) Wrocławia (jak pod Nr. 2) o godz. 9 min. 26 w wiecz.

Odchodzące poczty osobowe.

Do

Skwierzyny n. W., o godz. 7 min. 30 rano.
Kargowy, o godz. 7 min. 30 rano.
Kostrzyna, o godz. 8 min. 15 rano.
Gniezna, o godz. 8 min. 30 rano.
Nakła, o godz. 8 min. 40 rano.
Pleszewa, o godz. 10 min. 30 rano.
Strzałkowa, o godz. 1 w poł.
Gniezna, o godz. 1 w poł.
Obornik, o godz. 6 min. 30 w wiecz.
Cylichowy, o godz. 7 w wiecz.
Skwierzyny n. W., o godz. 7 w wiecz.
Krotoszyna, o godz. 7 min. 15 w wiecz.
Ostrowa, o godz. 8 min. 30 w wiecz.
Wągrówca, o godz. 10 min. 30 w wiecz.
Trzemeszna, o godz. 12 nocą.

Przybywające poczty osobowe.

Z

Trzemeszna, o godz. 4 min. 55 rano.
Krotoszyna, o godz. 5 min. 5 rano.
Wągrówca, o godz. 5 min. 40 rano.
Obornik, o godz. 8 min. 25 rano.
Skwierzyny n. W., o godz 8 min. 45 rano.
Ostrowa, o godz. 10 min. 30 rano.
Cylichowa, o godz. 10 min. 45 rano.
Strzałkowa, o godz. 1 min. 40 po poł.
Gniezna, o godz. 3 po poł.
Pleszewa, o godz. 4 min. 30 po poł.
Gniezna, o godz. 6 min. 40 po poł.
Krotoszyna, o godz. 7 w wiecz.
Kargowy, o godz. 7 min. 45 w wiecz.
Nakła, o godz. 8 min. 30 w wiecz.
Skwierzyny n. W., o godz. 10 min. 15 w wie.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 14. Marca 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	—
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$104\frac{3}{4}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
„ z roku 1853.	4	95	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$99\frac{3}{8}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$93\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	95
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$95\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	100

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
7. Marca	+ 2,6°	+ 9,5°	27" 5, 8"'	Poł. zach.
8. „	+ 6,0°	+ 10,0°	27" 6 0"'	Poł. zach.
9. „	+ 4,8°	+ 10,3°	27" 6, 2"'	Poł. zach.
10. „	+ 1,2°	+ 8,8°	27" 10, 9"'	Półn. zach.
11. „	— 2,6°	+ 6,3°	28" 1, 5"'	Poł. zach.
12. „	— 1,0°	+ 6,0°	27" 10, 4"'	Półn. zach.
13. „	— 0,0°	+ 4,2°	28" 0, 2"'	Zachodni